

Rajmund Pietkiewicz

34 niedziela zwykła, Miłosierdzie i sąd

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/1, 208-210

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

34 NIEDZIELA ZWYKŁA – 24 XI 1996
UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA

Miłosierdzie i sąd

1. Bać się sądu czy liczyć na miłosierdzie?

Analizując uważnie ludzkie wypowiedzi na temat Boga możemy przekonać się, jaki obraz Boga stoi za tym mówieniem, które wypływa przeciw z ludzkiego serca. Albowiem „z obfitości serca mówią usta”. Przyjrzyjmy się choćby naszym polskim przysłowiom i powiedzeniom, one również odzwierciedlają nasze myśli o Bogu, które nosimy w sercu.

Tak często mówimy: „Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy”, „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”, „Bóg cię skarże”, „Kara Boska”. Wielokrotnie, gdy komuś ze znajomych coś złego się stanie, mówimy, że to kara Boża, że ręka sprawiedliwości Boskiej tego kogoś dosięgła.

Czy nie świadczą takie wypowiedzi o tym, że wielu ludziom Bóg kojarzy się przede wszystkim ze sprawiedliwością i karą, że jest On w ich mniemaniu karzącym policjantem lub „pogańskim gromowładnym Zeusem”?

Z drugiej strony można również często spotkać się z zaufaniem Bożemu miłosierdziu. Niestety, obok zaufania właściwego, połączonego z pokutą i pokorą, spotyka się zaufanie fałszywe, za którym kryje się fałszywy obraz Boga, który podobny jest do siedzącego w niebie, nieudolnego staruszka, który przymyka oko na ludzki grzech, tylko przebaczając, jest wyrozumiały, niezdolny do gniewu, jakby nieznający sprawiedliwości.

Jaka jest prawda? Przecież Bóg jest równocześnie sprawiedliwy i miłosierny, przebaczając i karząc, jak tego uczą naszy wiary. Postawmy więc pytanie: jak pogodzić Bożą sprawiedliwość z Bożym miłosierdziem? I konsekwentnie pytajmy dalej: jaką postawę mamy zająć wobec Boga – czy mamy lękać się Jego sądu, czy też liczyć na Jego miłosierdzie?

2. Bóg jest Bogiem miłosierdzia i sprawiedliwości

Sięgnijmy do dzisiejszych czytań. Niech słowo samego Boga oświeci nasze myśli i skieruje ku prawdzie. Przyglądając się odczytanym tekstom, możemy zauważyć, że w jakiś sposób odzwierciedlają one podjęty przez nas problem. Z jednej strony mówią one o Bożym miłosierdziu (I czytanie i psalm), a z drugiej pokazują Jezusa jako sprawiedliwego sędziego, który nagradza i wymierza karę (Ewangelia). Taki układ czytań świadczy o tym, że już nasi Ojcowie układając teksty odczytywane podczas Uroczystości Chrystusa Króla, medytowali nad dwoma przymiotami Boga: miłosierdziem i sprawiedliwością. Jaką zatem dają nam odpowiedź?

Oba przymioty Boga zostają przez słowo Boże złączone w jednym obrazie: Króla. Król bowiem musi być zarówno sprawiedliwy, jak i miłosierny. Powinien szczerobliwie przebaczając i karać. To król w mentalności ludzi starożytnego Wschodu był

równocześnie pasterzem – uosobieniem troskliwości i czułości, i sędzią strzegącym sprawiedliwości i karzącym w razie potrzeby.

Z biblijnych czytań możemy wysnuć jeszcze jeden wniosek: oba przymioty króla wyrażone symbolicznie w dwu obrazach pasterza i sędziego dochodzą do głosu w różnym czasie. Bóg pasterzuje zanim nadejdzie koniec świata, jest czułym pasterzem, szukającym owiec, przeglądającym nieustannie trzodę, gromadzącym rozproszone owce i uwalniającym je od wszelkiego możliwego zła (por. I czytanie). Dlatego Boże stado, czyli my wszyscy możemy czuć się przed Bogiem bezpiecznie, liczyć na Jego łaskę, miłość, przebaczenie, czułość. W taki sposób objawia się obecnie Boże królowanie. W obecnym czasie Bóg jawi się jako pasterz szukający owcy zagubionej, a ochraniający owce tłuste i mocne.

Ale kiedyś nadejdzie inny czas, kiedy ten czuły pasterz przybędzie *w swej chwale (...) i zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały (...) i oddzieli jednych od drugich...* W tym czasie, który nadchodzi, ów pasterz przystąpi do innej pasterskiej czynności. Zacznie rozdzielać owce od kozłów. Ten obraz jest tutaj oczywiście symbolem sądu, w którym objawi się w pełni Boża sprawiedliwość. Czas, który nadchodzi, będzie więc czasem objawienia się w sposób szczególny Bożej sprawiedliwości, która będzie karać i nagradzać.

Odpowiedź na postawione wyżej pytanie jest więc następująca: obecnie żyjemy w czasie szczególnego objawienia się i działania Bożego miłosierdzia, jest to czas przebaczenia i łaski, dla tych, którzy pragną odwrócić się od grzechu i zbliżyć się do Boga. W tym czasie Bóg przygarnie wszystkich. Ale nadchodzi czas, w którym objawi się w szczególny sposób inny przymiot królewskiej władzy Boga: sprawiedliwość. Będzie to czas *nieubłaganego sądu dla tych, którzy nie czynili miłosierdzia.*

3. Liturgia przypomina o miłosierdziu i sądzie Boga

Uczestnicząc w tej Mszy św. spróbujmy zauważyć, że liturgia ciągle przypomina nam o tych dwóch aspektach Bożego królowania, tak jakby chciała z jednej strony umożliwić nam korzystanie z miłosierdzia, a z drugiej – zatrzymać nasze myśli nad nieuchronnym powrotem wielkiego Króla, który na pewno przyjdzie i dokona sądu.

Kiedy przepraszamy Boga za grzechy, wołamy „Panie, zmiłuj się nad nami”, śpiewamy ogłaszając, że Bóg jest Panem i Królem gładzącym grzechy (patrz „Chwała...”), wtedy wysławiamy Boże miłosierdzie i przez udział w liturgii ściągamy na siebie Jego miłosierną moc.

W tekstach Eucharystii, w obrzędach komunii spotykamy następujący tekst: „Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Bo Twoje jest Królestwo i potęga, i chwała na wieki”. Czyż nie można w tym tekście zobaczyć pięknego komentarza do rozważanych przez nas tajemnic? – Bóg jest Królem-Pasterzem ratującym nas od zamętu świata i obdarzającym pokojem, po to, abyśmy z nadzieją, a nie z panicznym strachem oczekiwali Jego przyjścia na końcu czasów.

4. Czas rozlewania Bożego miłosierdzia

Celem rozważanych przez nas tekstów nie jest zastraszenie nas Bożym sądem. Wprost przeciwnie. Słowo dziś odczytane ogłasza, że czas sądu ostatecznego jeszcze nie nadszedł. Mamy jeszcze czas, aby otworzyć oczy i zobaczyć ludzi potrzebujących. Ujrzyć biednych, chorych, zamkniętych w więzieniach, nagich i pośpieszyć im z pomocą. Czas, w którym żyjemy jest czasem doświadczania Bożego miłosierdzia, które przez nasze ręce powinno się rozlewać na naszych potrzebujących braci. Każdy, kto włączy się w ten plan Bożego miłosierdzia otrzyma nagrodę, kto sprzeciwi się mu i zlekceważy go, ten kiedyś poniesie karę.

ks. Rajmund Pietkiewicz

1 NIEDZIELA ADWENTU, ROK B – 1 XII 1996

Adwentowe czuwanie

1. Idee przewodnie czasu adwentowego

Oto znowu wkraczamy dziś w nowy rok kościelny. Rozpoczynamy go okresem Adwentu. Do naszych kościołów powróciły bogate w religijną treść adwentowe pieśni. Na ołtarzu pojawiła się dodatkowa świeca. Będziemy zapraszani na Mszę św. roratnią o Matce Bożej. W niedalekiej perspektywie ścielą się przed nami radosne, kolędowe święta Bożego Narodzenia. Wnet ogarnie nas atmosfera przedświąteczna.

Na progu tego czasu pytamy się: jaką treścią wypełnimy w adwencie nasze życie? Co nam proponuje Kościół w swojej liturgii na ten pierwszy okres roku kościelnego? W adwentowym czasie stoją przed nami dwa podstawowe zadania, wyznaczone przez liturgię Kościoła.

Po pierwsze: Adwent jest okresem naszego przygotowania się na święta Bożego Narodzenia. W czasie świąt będziemy wspominać ziemskie narodziny Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela. Będzie to już kolejna pamiątka, kolejna rocznica Jego narodzin, Jego przyjścia do nas. Stąd też adwentowa liturgia będzie wracać do czasów bezpośrednio poprzedzających Jego przyjście na ziemię, do czasów oczekiwania na Jego pierwsze przyjście.

Po drugie: Adwent jest także czasem zapowiadającym nam drugie przyjście Chrystusa. Będzie to przyjście na końcowy sąd, przyjście w chwale i majestacie. Dlatego w pierwszą niedzielę Adwentu słuchamy Ewangelii mówiącej o powtórny przyjsciu Chrystusa, o potrzebie czujnego oczekiwania na Jego powrót: *Uważajcie i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie... Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodziewanie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie* (Mk 13, 33. 35-37).